

## EKSPERT CNN DLA E24: KRYZYS TO TAKŻE SZANSA DLA SEKTORA ENERGII

---

Globalna pandemia COVID-19 to tragiczne wydarzenie, którego miejmy nadzieję już nigdy więcej nie doświadczymy w naszym życiu. Koronawirus zebrał śmiertelne żniwo na całym świecie, nadzwyczajnie obciążając systemy opieki zdrowotnej w każdym kraju. Winston Churchill mawiał: „Nie pozwólcie, aby dobry kryzys się zmarnował”. To zdanie wybrzmiewa prawdziwie, szczególnie jeśli chodzi o energię, która znajduje się w zgliszczach bezprecedensowo zrujnowanej gospodarki.

Część tygodnia spędziłem na obserwowaniu zawirowań na rynku ropy naftowej w Zatoce Perskiej, gdzie ponad połowa sprawdzonych zasobów ropy znajduje się pod piaskami pustyni. Ropa naftowa jest siłą napędową tamtejszych gospodarek, a według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego ich dochody spadły w tym roku o 270 miliardów dolarów.

Pandemia COVID-19 kosztowała nas setki tysięcy istnień ludzkich, zamknęła gigantyczną liczbę firm i zmusiła przynajmniej połowę populacji do pozostania w domu w czasie szczytu zachorowań. Spowodowała również największy spadek zapotrzebowania na energię od 70 lat.

„To ogromny wstrząs, którego trudno nie wyolbrzymiać. To absolutnie bezprecedensowe” – mówi Meghan O’Sullivan, Director of the Geopolitics of Energy w Harvard Kennedy School of Government.

Zamówienia na węgiel rozwiały się w powietrzu, a ceny ropy naftowej Brent na Morzu Północnym spadły do 16 dolarów za baryłkę. Samoloty zostały uziemione na pasach startowych, natomiast samochody pozostawione na parkingach, bo przecież większość z nas pracowała z domu. Jednocześnie w ciągu tych ostatnich czterech miesięcy byliśmy świadkami tego, co wcześniej wydawało nam się niemożliwe. Nie tylko smog zniknął znad miast, których ulice były w tym czasie wolne od korków, ale odnotowano również historyczny spadek emisji gazów cieplarnianych.

Teraz zadajemy sobie pytanie warte wiele bilionów dolarów: Czy rządy i branża zareagują w kwestii globalnej transformacji energetycznej i zaakceptują cele paryskiego porozumienia klimatycznego, aby ograniczyć globalne ocieplenie do poziomu poniżej 1,5°C do 2050 r.?

Międzynarodowa Agencja Energetyczna (MAE) przedstawiła plan odbudowy gospodarki po pandemii COVID-19 w zgodzie z wizją uzdrawiania środowiska, który miałby kosztować 3 biliony dolarów. Jednym z jego głównych celów byłoby przyjęcie przez kraje czystszej polityki energetycznej.

Fatih Birol, Executive Director w MAE przedstawił kluczowe priorytety planu podczas jednego z wywiadów online: „Po pierwsze, poprawa efektywności energetycznej, szczególnie w budynkach. Po drugie, przyspieszenie inwestycji w odnawialne źródła energii, zwłaszcza energii słonecznej. Po trzecie – modernizacja sieci elektroenergetycznych, z których korzystamy”.

Widzę to jako XXI-wieczną wersję planu Marshalla, który pomógł odbudować Europę po II wojnie

światowej. Plan MAE ma na celu stworzenie dziewięciu milionów miejsc pracy w ciągu trzech lat i zapoczątkowanie zielonej rewolucji.

Wielka Brytania pierwsza z grupy G7 przyjęła prawnie wiążące przepisy zredukowania emisji gazów cieplarnianych do 2050 r. do zero netto w porównaniu do 1990 roku. Kraje UE w następstwie pandemii stanęły przed tym wyzwaniem. Niemcy ogłosiły pakiet o wartości 45 miliardów dolarów na odejście od paliw kopalnych i samochodów z silnikami benzynowymi. Ponadto planują zrezygnować z węgla do 2038 r. i ograniczyć emisje gazów cieplarnianych o 55%.

Prezydent Emmanuel Macron dąży do tego, aby Francja stała się europejskim producentem ekologicznych samochodów i przeznaczą 9 miliardów dolarów na przejście na pojazdy elektryczne i hybrydowe. Planuje również, aby linia lotnicza Air France przekształciła się w najbardziej ekologicznego przewoźnika na świecie, na co przewiduje wsparcie finansowe na podobnym poziomie.

Nawet niewielka Dania próbuje wybić się ponad swoje możliwości. Wprowadziła przełomowy zapis, w myśl którego w ciągu zaledwie siedmiu lat osiągnie produkcję energii elektrycznej w stu procentach pozyskiwaną ze źródeł odnawialnych. Zajmuje się budową dwóch tzw. wiatrowych wysp energetycznych na Morzu Północnym i Bałtyku, co ostatecznie pozwoli także na eksport zielonej energii elektrycznej do krajów sąsiednich.

„Tak naprawdę nie wiemy, czy uda nam się osiągnąć ten cel. Gdybyśmy byli tego pewni, nie byłoby to aż tak ambitne. Działamy, zamiast szukać odpowiedzi na to, co jest możliwe, a pytamy jedynie o to, co jest konieczne. Zatem naszym zadaniem jest sprawienie, żeby konieczne stało się możliwe do zrealizowania – powiedział Dan Jorgensen, duński minister klimatu i energii.

Podczas gdy Europa utrzymuje swoje ekoreferencje, pojawiają się obawy, czy dwaj najwięksi konsumenci energii na świecie – Stany Zjednoczone i Chiny – globalną transformację energetyczną uznają za priorytet.

„Obawiam się, że w Chinach będziemy świadkami regresu. Obserwujemy tam dwa kierunki działania. Z jednej strony to inwestycje w infrastrukturę – punkty ładowania pojazdów elektrycznych, digitalizacja czy linie ultrawysokiego napięcia (UHV). Z drugiej zaś strony – powrót do energetyki węglowej” – powiedział Varun Sivaram, Senior Research Scholar z Centrum Globalnej Polityki Energetycznej na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku.

Sivaram oraz inni eksperci energetyczni są zaniepokojeni tym, że Chiny mogą kontynuować inwestycje w elektrownie węglowe w Afryce, podczas gdy resztę świata pochłania pandemia. Donald Trump złagodził swoją retorykę lidera amerykańskiego przemysłu węglowego. Mimo to prezydent USA pozostaje nieugięty w przekonaniu, że boom na gaz łupkowy zapewnił większą niezależność energetyczną dla kraju oraz pomógł zmniejszyć emisję dwutlenku węgla. Natomiast zielona transformacja w tym momencie nie jest priorytetem, ponieważ druga fala pandemii koronawirusa zaczyna zalewać wiele stanów.

Naukowiec Sivaram właśnie ukończył książkę zatytułowaną *Energizing America*, w której, podobnie jak Międzynarodowa Agencja Energetyczna, przedstawia strategię polityczną mającą na celu przyspieszenie zmian po listopadowych wyborach prezydenckich w USA.

„Inwestowanie w Stanach Zjednoczonych w innowacje z zakresu czystej energii, z wykorzystaniem nowych i ulepszonych technologii, pomogłoby nam w walce ze zmianami klimatu. Otworzyłoby to drogę także dla zawodów przyszłości, dzięki którym USA mogłoby się rozwijać” – powiedział Sivaram.

Nawet po wydaniu na całym świecie 10 bilionów dolarów na złagodzenie skutków pandemii, najbardziej rozwinięte kraje – z wyjątkiem europejskich – wciąż się wahają, czy rozpocząć zieloną

rewolucję energetyczną.

**Autor: John Defterios, Emerging Markets Editor, CNN Business oraz gospodarz programu [CNN Global Energy Challenge](#).**